

Dlaczego Fundacja Sorosa zniknęła z Węgier

22 maja 2018

Fundacja George'a Sorosa „Open Society” planuje zamknąć swoje biuro w Budapeszcie, odnosząc się do tego, co nazywa „represyjnym środowiskiem polityczno-prawnym”. Vavra Suk – szwedzka dziennikarka czeskiego pochodzenia – jest redaktorką naczelną szwedzkiego tygodnika „New Times” i CEO AlternaMedia publishing. W rozmowie ze „Sputnikiem” wyjaśnia, co naprawdę kryje się za decyzją NGO i co będzie dalej.

– Niektórzy eksperci wysoko cenili rząd Victora Orbana za sprzeciw wobec operacji George'a Sorosa. Co Pani o tym sądzi?

– George Soros został zaangażowany w wiele tak zwanych kolorowych rewolucji na całym świecie, wspieranie imigracji i temu podobne. Powiedziałabym zatem, że na pewno uzasadnione jest podjęcie działań przeciwko takiej obcej ingerencji w sprawy kraju. Oczywiście, władze powinny być zawsze uważać, aby nie kolidować z prawem obywateli do tworzenia związków zawodowych, ich pracy politycznej, etc. A to dlatego, że społeczeństwo o dużej integracji społecznej jest bogate i stabilne. Ważne jest, aby chronić i zachęcać do tego. [Jeśli chodzi o Sorosa, środki] nałożone przez Orbana nie zabraniają żadnej organizacji; nie zakazują nawet zagranicznego sponsorowania. Po prostu narzucają im podatki. Więc to naprawdę bardzo umiarkowany ruch.

– Czy Pani zdaniem inne kraje, w których istnieją organizacje Sorosa, pójdą za przykładem Węgier i postarają się ograniczyć jego wpływ na politykę wewnętrzną?

– W Szwecji dobrze znamy Sorosa. Ta osoba nazywa siebie filantropem – osobą, która dba o ludzi. W rzeczywistości jest to dość absurdalne. W Szwecji również wiele mówi się o zwalczaniu obcej ingerencji i obcej propagandy, zwłaszcza w

świecie wyborów, które odbędą się we wrześniu. Rząd stworzył nawet nowe Ministerstwo Ochrony Psychologicznej. Jednak oskarżenia są kierowane tylko w jednym kierunku – zawsze na wschód. Fakt, że w Szwecji jest wszystko, co promuje Soros – masowa imigracja, podważanie wartości rodzinnych. Równość płci jest tak reprezentowana, że kobiety powinny służyć w armii itp. Powiedziałbym, że Soros wygrał już tutaj w Szwecji i myślę, że Węgry widzą, jaką katastrofę to niesie. Kraje takie jak Polska, Słowacja i inne kraje byłego Bloku Wschodniego i Grupy Wyszehradzkiej, będą prawdopodobnie opierać się. Mogą również podążać ścieżką Węgier, aby chronić swoje społeczeństwa.

– Czy jest możliwe, że w najbliższej przyszłości Węgry przyjmą tak zwany akt „Zatrzymajcie Sorosa”? A jeśli zostanie przyjęty, jakie zmiany przyniesie?

– Myślę, że jest bardzo prawdopodobne, że to zaakceptują. W swojej polityce Orban cieszy się ogromnym poparciem ze strony Węgrów. W odniesieniu do zmian, jakie przyniesie, nie sądzę, że będzie to prowadzić do natychmiastowych zmian, ponieważ Soros już postanowił wycofać się z kraju. Powiedziałabym, że to uchroni kraj przed wrogimi próbami stworzenia zmian, aby służyć światowym finansom.

– Przewodniczący organizacji Sorosa wystąpił z oskarżeniami wobec rządu węgierskiego, który zajął zdecydowaną pozycję antyimigracyjną. Czy przejście fundacji z Budapesztu do Berlina może wpłynąć na stosunki Węgier z Unią Europejską?

– Spójrzmy na węgierską konstytucję przyjętą w 2011 roku. Już samo to sygnalizuje silny sprzeciw wobec Sorosa i Unii Europejskiej. Mówi o chrześcijańskim dziedzictwie ojczyzny, dumie narodowej, tradycyjnej rodzinie jako podstawie społeczeństwa, promocji dużych rodzin, itp. Konstytucja jest deklaracją wojny z Sorosem i całością wartości Unii Europejskiej. Jej podtytuł: „Boże pobłogosław narodowi węgierskiemu” to już dwie rzeczy, których Soros nienawidzi –

Boga i narodu. Bo to zaprzecza idei uniwersalnych jednostek handlowych – takiej populacji, w której wszyscy są wymiennymi konsumentami, gdzie wszyscy mają taką samą wartość, która w istocie oznacza, że wszyscy jesteśmy równie bezwartościowi w oczach Fundacji Sorosa, itp. Co ciekawe, w konstytucji Węgier zakazane jest także GMO i mówi ona, że dług zewnętrzny nie powinien przekraczać 50% PKB. Jak wszyscy wiemy, dług zagraniczny jest sposobem, w jaki światowe finanse mogą kontrolować kraj. Uważam, że ten etap ma na celu konfrontację z Unią Europejską, dlatego nie sądzę, że ta konkretna decyzja na to wpłynie. Będzie trochę bardziej popychać w kierunku, w którym już się porusza.

Z Vavrą Suk rozmawiał Sputnik

Źródło: pl.SputnikNews.com